Nr. 46. Lwów, Czwartek dnia 24. Lutego 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 90 Mk., z dostawą do domu 100 Mk., z przesyłką w Polsce 105 Mk., w innych państwach 150 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 3 marki.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polska polityka państwowa.

Wywiad z prezesem klubu P. S. L. w Sejmie posłem Janem Dębskim.

I.

Wracamy pociągiem tarnopolskim w całej gromadzie z niedzielnych wiecowych rozjazdów. Grono posłów z b. Królestwa: Dębski i Bujak, z Małopolski: Grzędzielski, Łaskuda, Potoczek. Posłowie już trzecią noc są w drodze. W niedzielę w nocy pociąg z Tarnopola dla braku węgla nie wyjechał; wyjechaliśmy w poniedziałek w południe. Posłom śpieszno do Warszawy; we wtorek ma się odbyć głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. Zmęczeni jesteśmy wszyscy. Mimo to, pragnąc uzyskać informacje u źródła proszę prezesa Dębskiego o wyłożenie mi swoich zapatrywań na naszą zewnętrzną i wewnętrzną politykę. Prezes Dębski czyni to z całą gotowością. Poglądy swoje formułuje precyzyjnie, z mocą i rozwagą, z widoczną w każdem zagadnieniu istotną, poważną znajomością rzeczy.

Młody, 31 letni następca premiera Witosa na stanowisku prezesa klubu ludowego, ma za sobą poważną przeszłość polityczną. Od młodości bierze udział w polityce. Studja uniwersyteckie odbył we Francji. Obecnie jest dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Chełmie. Był jednym z organizatorów ruchu ludowego w Królestwie. W ruchu wyzwoleńczym w r. 1918 brał czynny udział. Wraz z ministrem Ratajem doprowadził do zjednoczenia ruchu ludowego. W chwili niebezpieczeństwa bolszewickiego odrywa się od polityki i jako zwykły ułan odbywa kampanję. Młody, dzielny, zapalony działacz o głębokiej kulturze umysłu i uczucia, pełen wytworności w stosunkach politycznych, działający tylko dla sprawy, wolny od wszelkiego politykierstwa i ciasnego fanatyzmu. Zaiste, piękne bardzo typy ludzi publicznych wydaje Królestwo.

— Zacznę od

kwestji pokoju,

mówi prezes Dębski. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że rokowania ryskie ruszyły z martwego punktu. Delegacja nasza dotąd związana była instrukcjami; minister Steczkowski przyjechał do Rygi z nowemi pełnomocnictwami. — W kwestji złota nastąpił kompromis: w zamian za część sumy, żądanej w złocie, przyjmiemy równoważniki. W zamian za to bolszewicy zgodzili się na ustępstwa terytorjalne: odstępują nam 6 tysięcy kilom. kwadr. na północy, poniżej Mińska.

W ten sposób wszystkie kwestje zostały omówione i opracowane w komisji redakcyjnej, sprawa sporna złota załatwiona.

Podpisania traktatu należy się spodziewać w pierwszych dniach marca.

Nasz zawiązujący się stosunek z Francją i Rumunią przyczynił się do przezwyciężenia bolszewickiej żądzy odwlekania. Delegacja bolszewicka nie miała dyrektyw; przeciwnicy nasi prowadzili obstrukcję: kwestje sporne mniej wchodziły tu w grę. Mieliśmy dwie drogi do wyboru: przetrzymać lub zerwać rokowania. Polska chce pokoju i dlatego zdecydowała się na pierwsze — i dochodzimy w końcu do wyniku.

Wspomnę tu o

naszej delegacji pokojowej i jej przewodniczącym, wiceministrze Dąbskim.

Zarzuty, wysuwane przeciw P. S. L. za to, że oświadczyło się za utrzymaniem obecnego charakteru delegacji, są niesłuszne. Umiejętność, dobra wola i silne nerwy delegacji i jej przewodniczącego, działających na podstawie instrukcji rządowych, jej jednolity charakter przyśpieszyły rokowania. W ostatnim okresie z powodu przewlekania rokowań nastąpiło znużenie i wyczerpanie. Bezstronni przyznają, **że Dąbski walkę na nerwy zwycięsko przetrzymał.** Był spokojny i zrównoważony do końca, gdy Joffemu nerwy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rokowania pokojowe już na ukończeniu.

Warszawa. (F. E.) Korespondent „Rzeczypospolitej“ z Rygi donosi, że potwierdzają się wiadomości o ostatecznem porozumieniu się w kwestjach rozstrzygających, co wpłynie decydująco na dalszy ciąg rokowań pokojowych, które szybko zakończą się.

Podpisanie traktatu polsko-francuskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 23. bm. został podpisany w Paryżu przez pp. Brianda i ks. Sapiehy układ polsko-francuski. Składa się on z następujących rozdziałów: Na wstępie powołano się na znane już oświadczenie wspólne rządów francuskiego i polskiego, ogłoszone w czasie pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu. Następnie wyliczono 4 punkty, na mocy których Francja i Polska nawzajem zobowiązują się do udzielenia sobie pomocy na wypadek najazdu, a także do niezawierania żadnych umów z innemi państwami bez porozumienia się. Na zakończenie umowa zawiera oświadczenie, że celem jej jest utrzymanie pokoju.

GŁÓWNE ZASADY TRAKTATU FRANCUSKO-POLSKIEGO.

Paryż (PAT.) Havas. Układ francusko-polski głosi na wstępie, że oba rządy w jednakim stopniu troszczą się o to, ażeby przez utrzymanie w mocy traktatów wspólnie podpisanych, jakoteż tych, które będą podpisane w przyszłości, zapewnić pokój w Europie oraz bezpieczeństwo i obronę terytorjów obu państw i wzajemnych interesów politycznych a także skoordynować swoje pokojowe wysiłki, zawierają układ następujący: Oba rządy obowiązują się porozumiewać się w sprawach polityki zagranicznej interesujących oba państwa, a dotyczących uregulowania stosunków międzynarodowych w duchu traktatów i zgodnie z układem Ligi Narodów. Oba rządy będą się porozumiewały co do wspólnej akcji wzajemnej pomocy pod względem ekonomicznym. W tym celu będą dodatkowo zawarte specjalne układy, oraz konwencje handlowe. W razie gdyby oba państwa lub jedno z nich zostało zaatakowane, nie sprowokowawszy ataku oba rządy porozumieją się w celu obrony swoich terytorjów oraz słusznych swoich interesów w granicach określonych we wstępie. Oba rządy obowiązują się porozumiewać się przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej. Prace nad zawarciem specjalnych układów wymienionych w punkcie drugim dobiegają końca i zostaną w najbliższym czasie podpisane. Omawiając w zwięzłych słowach układ francusko-polski, „Journal des Debats“ składa życzenia Francji i Polsce z powodu nawiązania węzłów tradycyjnej przyjaźni i to wśród okoliczności mogących wzbudzać nieufność tylko wśród wrogów ogólnego pokoju.

Paryż. (EE.) Przed wyjazdem prezyd. minist. Briand podpisał układ polsko-francuski, powtarzający deklaracje z 6. II. br., a nadto ustalający porozumiewanie się we wszystkich sprawach polityki europejskiej celem zgodnego postępowania. Dodano klauzule, zapewniające wspólną pomoc w odbudowie kraju i rozszerzenie stosunków gospodarczych. Zapowiedziano osobny traktat w poszczególnych sprawach handlowych, ochrony obszarów interesów i ostateczne porozumienie się co do szczegółów układu politycznego.

DONIOSŁE ZNACZENIE UKŁADU POLSKO-FRANCUSKIEGO.

Paryż. (EE.) Przed wyjazdem do Londynu prez. min. Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że osiągnięto zupełne porozumienie francusko-polskie we wszystkich kwestjach gospodarczych i politycznych. Fakt zakomunikowania tej wiadomości prasie wywarł wielkie wrażenie w świecie politycznym jako dowód, że rząd francuski przywiązuje wielkie znaczenie do porozumienia z Polską.

UKŁAD OGŁOSZONY.

Paryż. (PAT.) Układ francusko-polski zakomunikowany został przedstawicielom Anglji, Włoch, Belgji, Stanów Zjednocz. i Japonji.

odmówiły posłuszeństwa i gdy zapadać począł na zdrowiu.

P. S. L. uważa za konsekwencję pokoju

nawiązanie stosunków handlowych z Rosją.

Na terenie rosyjskim nie możemy dać się wyprzedzić Niemcom czy innym, pragnącym tam operować czynnikom. Wyzyskać winniśmy zmiany w stosunku Europy do sowjetów i obecne ich ekonomiczne położenie. W odbudowie przemysłu cukrowniczego na Ukrainie, w pracach w kopalniach rudy żelaznej, w kopalniach nafty winny siły polskie wziąć czynny udział. Mamy w tej dziedzinie pod dostatkiem specjalistów i robotników.

Zaznaczę dodatkowo, że mimo olbrzymie trudności przybywają z za frontu, z powiatów lepelskiego i mińskiego, delegacje z petycjami z dziesiątkami tysięcy podpisów, przeważnie białoruskich, wzywających opieki Polski. Prąd, dążący do samodzielności Białorusi, do uzyskania prawa stanowienia o sobie, rośnie. Bolszewicy na zgromadzeniach pod grożą bagnetów wymuszają uchwały za związkiem z Rosją. Równocześnie wywożą z Mińska cenniejsze materjały.

Tyle o pokoju i związanemi z tem sprawami. Przechodzę do kwestji

sojuszu z Rumunją.

Z ubolewaniem podkreślę krótkowidztwo polityki rumuńskiej, kierującej się lękiem w chwili pochodu bolszewickiego na Warszawę. Gdy bolszewicy skoncentrowali wojska nad Dniestrem, Rumunję ogarnął niepokój. Z kolei i ona poczęła koncentrować wojska w Bessarabji i dążyć do sojuszu, do konwencji wojskowej z Polską. P. S. L. do kwestji tej odnosi się życzliwie, ma jednak w tej sprawie pewne zastrzeżenia. Bessarabja została przyznana Rumunji przez koalicję, Rosja jednak nie uznała tego faktu. Mamy możność pośredniczenia w tej sprawie.

Jestem zdania, że

uznanie i zagwarantowanie przez nas granicy Bessarabji, winno nastąpić łącznie z uznaniem i zagwarantowaniem naszej wschodniej granicy przez Rumunję

i że pomoc w razie naruszenia tych granic musi obowiązywać obie strony. Cieszymy się z oświadczenia min. spraw zagr., że wywiad min. Sapiehy w sprawie pomocy naszej dla Rumunji, sformułowany został nieściśle.

—oo—

Na tle rokowań polsko-gdańskich.

Rozpoczęcie rokowań polsko-gdańskich. — Trudności rychłego zastosowania konwencji w praktyce. — Rząd gdański skłonny do zgodnej współpracy z Polską. — Nieprzyjazne żywioły w Gdańsku.

(Od naszego korespondenta.)

Gdańsk, 19. lutego br.

Dziś zjechali się do Gdańska polscy delegaci do rokowań polsko-gdańskich. Aby pracę przyśpieszyć utworzono cały szereg komisji, które osobno i równocześnie obradować mają. Bardzo wiele ważnych kwestji będzie się rozpatrywać. Wprawdzie konwencja polsko-gdańska wyjaśniła niejedne punkty sporne, które traktatem wersalskim należycie nie rozstrzygnięto, lecz mimo to pozostało jeszcze tak dużo rzeczy do załatwienia i tak dużo zagadnień rozmaitych kategorji do rozwiązania, że potrzeba będzie wiele czasu i pracy — aby uregulować ostatecznie stosunki między Gdańskiem a Polską. Konwencję polsko-gdańską trzeba będzie wprowadzić w życie. Niejedne jej przepisy nie będą mogły być natychmiast wprowadzone w życie bez uszczerbku dla życia gospodarczego Gdańska.

Już trzy miesiące upłynęły od zawarcia konwencji polsko-gdańskiej. Wprowadzenie jej w życie opóźniło się znacznie. Przyczyny tego szukać należy w pierwszym konflikcie między Gdańskiem a Polską w sprawie wyboru przewodniczącego komisji portowej. Wtenczas uwdatnił się należycie spór i zarozumiałość rządu gdańskiego. Odwołano się wówczas do pośrednictwa Ligi Narodów. Później nastąpiło jednak ze strony Gdańska pewne opamiętanie się. Wyrażono chęć porozumienia się bez pośrednictwa Ligi. Kwestja nominacji przewodniczącego komisji portowej jest jeszcze zawsze nierozstrzygnięta i jak widzimy, sprawą tą zająć się ma rzeczywiście Liga Narodów. Gdańsk chętnie byłby cofnął swoje wezwanie o pośrednictwo Ligi, gdyby było można. Prawdopodobnie uważał on swój krok za nieodpowiedni, lub może chciał zawrócić ze złej drogi, wiedząc, iż z Polską trzeba pracować w zgodzie i pokoju.

Na pozór wydaje się, iż rząd gdański zmienił nieco ton swej polityki względem Polski. Czy można ten akt uważać za szczery, jest rzeczą wątpliwą. W każdym razie zauważyć można, iż ci członkowie senatu i rządu gdańskiego, którzy są rodowitymi Gdańszczanami lub pragną budować przyszłość Wielekiego Miasta Gdańska na podstawie polityki realnej, skłonni są do porozumienia z Polską bez uciekania się do środków ostateczności, jak n. p. do Ligi Narodów. Prezydent senatu Salm, który wśród polonji tutejszej uważany jest za wielkiego wroga Polaków, gdyż dał nam to wiele dowodów, jest obecnie również lojalniej, niż dotychczas usposobiony względem Polaków. Uwydatniło się to między innemi w jego przemowie, którą wygłosił podczas uroczystości poświęcenia filji Gdańskiej Polskiego Banku Przemysłowego. — Z dotychczasowego jego postępowania można określić jego charakter. P. Salm jest to przebiegły, zręczny i wytrawny polityk, który każdą sposobność umie należycie dla siebie i swych celów wyzyskać. Mając jako prezydent senatu na szereg lat zapewnioną przyszłość, a wiedząc, iż koniecznie trzeba współpracować z Polską, stara się dlatego o jej względy. Z obecnych objawów wnioskować można, iż p. Salm skłonny będzie do utorowania dobrego współżycia między Polską a Gdańskiem. Spodziewać należy się, iż do poważnych nieporozumień między Gdańskiem a Polską nie przyjdzie, jeżeli tylko obce wpływy nie będą przeszkadzały, gdyż dodać należy, że w Gdańsku przybywa jeszcze wiele ludzi z zapatrywaniami czysto niemieckiemi, którzy zajmując często wpływowe stanowisko, działają na szkodę Polski i Gdańska, siejąc niezgodę między niemi. Ludzie ci prędzej czy później wyjdą z Gdańska i dlatego działają na jego zgubę.

Gdańszczanie z wielkiem na ogół zniecierpliwieniem oczekują wyniku rokowań polsko-gdańskich, życząc sobie, aby znikły nareszcie obecne anormalne stosunki. Szczególnie zaś kupiectwo polskie śledzi z wielką uwagą bieg rokowań.

Gedanus.

—oo—

Taksa 12 prc. od wywozu niemieckiego.

Taksa 12 proc. nałożona układem paryskim na eksportację niemiecką obudziła zaniepokojenie w kołach handlowych angielskich, które obawiają się że odbije się ona przedewszystkiem na kupujących.

„Daily Telegraph" umieszcza wywiad w tej sprawie z ekspertem włoskim p. Gianninim.

P. Giannini podkreśla, że nie jest to taksa nałożona na eksportację niemiecką wprost, lecz procent od sum pobranych za towary wywiezione. Taksa od eksportacji musiałaby być pobierana przez urzędy celne niemieckie, w monecie niemieckiej pod kontrolą urzędników aljanckich. Byłoby to niedopuszczalnem wmieszaniem się w sprawy wewnętrzne Niemiec.

Aljantom chodzi o złoto, a nie o marki. Procent, o który chodzi pobierany będzie na miejscu sprzedaży towaru w monecie danego kraju. W ten sposób koalicja będzie miała do swej dyspozycji poważny kredyt w rozmaitych krajach świata — mogący jej oddać wielkie usługi przy zakupnie towarów zagranicą.

PIERWSZA WYSTAWA
ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW

—o—

Życie artystyczne Lwowa rozwija się wśród niezmiernie trudnych warunków. Składa się na to szereg przyczyn, w pierwszym rzędzie położenie geograficzne, które wyłącza nas, jako miasto, z łatwej i szybkiej komunikacji z zachodem, co w dzisiejszych stosunkach przewozowych równa się niemal odcięciu od świata. Brak nam wagonów na przywożenie mąki, ziemniaków i węgla, trudno więc wymagać, aby się znalazły na rozwożenie pak z obrazami. Dodajmy do tego jeszcze zaniedbania dawniejsze, a wówczas nie zdziwi nikogo twierdzenie, że sztuki plastyczne u nas rozwijają się niejako poza nawiasem całej sztuki naszej. Wobec tego i kultura artystyczna przeciętnego mieszkańca Lwowa, na równi zresztą z kulturą artysty samego, zaczyna się kształtować do pewnego stopnia samodzielnie, ale też i bez trwałej łączności z pniem kultury macierzystej. Fakt ten mógłby posiadać właściwości dodatnie, ułatwiając poniekąd indywidualnościom artystycznym ucieczkę przed różnorodnymi wpływami, gdyby nie to, że w praktyce wywołuje przeważnie skutki ujemne. Jako zbiorowość zaczynamy zatracać świadomość rozwoju całokształtu naszej sztuki, coraz luźniej uczestnicząc w jej wzlotach, troskach i nadziejach, coraz mniej mogąc śledzić naocznie jej bujne życie.

Dodajmy do tego jeszcze tyloletnie, wojną wywołane, odcięcie od dalszego zachodu, Francji przedewszystkiem, a będziemy mieli wyjaśnienie głównym przyczyn stanu kultury artystycznej naszego miasta.

Nie brak jednak i pomniejszych przyczyn, jak wojenne losy naszego miasta, które raczej wszystko nie mogły wywołać, jak rozwój sztuk plastycznych, upadek organizacji, mającej krzewić iześrodkowywać ruch artystyczny itp. — i to wszystko razem wzięte dopełnia miary naszej niedoli artystycznej.

Dlatego ze szczerą radością powitać należy wszystkie usiłowania, zmierzające do poprawy istniejących stosunków, a więc w pierwszym rzędzie usiłowania Związku artystów plastyków — których owocem jest obecna wystawa.

Jest ona obrazem i przeglądem (i to bardzo niezupełnym) sił artystycznych Lwowa — o czem należy pamiętać, by z dzieł na niej zgromadzonych nie wyciągać wniosków o całokształcie naszego malarstwa. Wraz z poprzednią wystawą Związku artystek — obecna wystawa może dać niejakie pojęcie o artystycznej kulturze Lwowa.

Sąd ten stwierdzić może jeno fakt, który często dziś, i w innych środowiskach artystycznych się spotyka, że sztuka współczesna coraz wyraźniej wchodzi w znak jakiegoś przełomu. Polega on na tem, że coś w dotychczas panujących metodach twórczych zaczyna się przeżywać, łamać, chylić ku schyłkowi — choć jednocześnie nic jeszcze nowego się nie ujawniło, równowartościowego w ukształtowaniu się organizmu sztuk plastycznych. Trudne są w tej mierze wszelkie określenia, a definicje przedwczesne. Mnożą się jednakże znaki w zaklętem kołsku sztuk plastycznych, zwiastujące może niedaleką już przemianę; kierunku jej jednak określić jeszcze niepodobna. Malarstwo zaczyna coraz wyraźniejszy brać rozbrat z tem, co w równej mierze może przedstawić artystyczna fotografja. Stąd zaczyna się wykluwać coraz wyraźniej dążenie do konstrukcji, kompozycji i to takiej, którąby wspólna idea opanowała linję, plamę barwną, światło i przedmiot modelowany. Jednocześnie dokonywa się uproszczenie we wszystkich dotychczas używanych technikach w myśl tego przeświadczenia, że im większe i doskonalsze dzieło, tem prostsze środki, które je tworzą.

W tych usiłowaniach nie biorą twórczego udziału te różnorodne ekspresjonizmy, futuryzmy, formizmy lub dadaizmy, noszące wybitne piętno raczej obrazoburcze niż obrazotwórcze. Dlatego z tem większą ciekawością oczekiwać należy objawienia się tego nowego dreszczu, zaczynającego nową fazę ewolucyjną.

Zjazd umiarkowanej partji irlandzkiej.

W Dublinie odbył się zjazd partji umiarkowanej irlandzkiej pod protektoratem Irish Dominion League. Zjazd stwierdził, że celem jego jest zaprowadzenie pokoju między Irlandją a Anglją. Za jedynie możliwą podstawę pokoju uważa jednak Dominion Home Rule, zniesienie stanu wojennego i wynagrodzenie szkód uczynionych przez wojsko.

Sprawy ukraińskie.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

Jak donosi „Ridnyj Kraj“ powstania na Kijowszczyźnie przybierają znów szersze rozmiary. Wśród rosyjskich wojsk, zimujących na Ukrainie szerzy się demoralizacja i żołnierze nie chcą się bić z powstańcami. Pod Białącerkwią pojawiły się 2 nowe oddziały powstańcze.

JAK BOLSZEWICY CHCĄ SOBIE CHŁOPÓW SKAPTOWAĆ?

„Ridnyj Kraj“ pisze: na Ukrainie sól ogromnie potaniała. Za 1 ros. pud soli, który przed 2 tygodniami kosztował 160.000 rubli obecnie płaci się 18.000 rubli. Przyczyną tej ogromnej zniżki jest forsowne sprowadzanie soli z Krymu na Ukrainę przez komunistów, którzy przez dostarczanie tego tak ważnego w gospodarstwie domowem artykułu po niskich cenach chcą sobie skaptować chłopów ukraińskich.

PRZECIW SKOROPADSKIEMU.

Ukraińskie biuro prasowe donosi: W Kijowszczyźnie odbył się tajny zjazd przedstawicieli powstańców i włościan, który uchwalił: „wszystkiemi siłami walczyć przeciw hetmańszczyźnie, choćby połączyć się z bolszewikami“.

SZEF KOMUNISTÓW-FEDERALISTÓW O BOLSZEWIKACH.

Winniczenko oświadczył: Samodzielna sowiecka Ukraina jest fikcją. Władza bolszewicka kieruje się tajemnemi instrukcjami, a współpraca z bolszewikami jest niemożliwa. W Moskwie mówią otwarcie, że żadnej Ukrainy niema, a Trocki oświadczył, iż do żadnych zmian na korzyść federacji nie dopuści.

Z prasy rosyjskiej.

DZIEŃ UNIWERSYTETU PETERSBURSKIEGO.

Pod tym tytułem zamieszcza „Swoboda“ z d. 20. bm. artykuł wstępny, poświęcony wspomnieniu dnia 21. bm. jako rocznicy założenia uniwersytetu w Petersburgu. Smutek głęboki bije z każdego słowa, gdy myślą cofa się autor w te dnie dla nauki rosyjskiej świetne i jasne, kiedy to w uniwersytecie rozlegało się słowo żywe ludzi, będących pionierami kultury, krzewicielami wiedzy i myśli obywatelskiej. — „Dziś tam — pisze autor artykułu — w tem mieście dla nas drogiem, a tak umęczonem nie słychać będzie w dniu wielkim ani swobodnego głosu — jak dawniej bywało — ani bujnej pieśni akademickiej, ani krzepiących słów profesorów-wychowawców! Tam wszechwładnie panuje cmentarna cisza. Usta, z których mogłaby się wydobyć klątwa rzucona gasicielom ducha żywego, milczą pod groza krwawej przemocy i tylko w tajemnicy — być może — czyjaś ręka drżąca kreśli z dnia na dzień straszną powieść powolnego skonu rosyjskiej myśli. My na obczyźnie cierpimy tem cierpieniem, jakie dręczy pozostałych w ojczyźnie. Dłonie mamy swobodne i usta niezakneblowane, więc w dniu tym posyłamy klątwę tym, którzy urągali naszej dumie i którzy jej dziś urągają. A dumą naszą — nauka. Co dnia prawie dowiadujemy się o nowej stracie. Giną z głodu, zimna i licznych cierpień moralnych uczeni rosyjscy, których imiona znane daleko poza granicami kraju. Życie każdego z nich — to zwycięstwo i kiedyś, kiedyś odrodzona Rosja z czcią najwyższą wspominać będzie tych męczenników nauki. Szczególnie bolesne straty poniósł właśnie uniwersytet w Petrogrodzie. Więc: I. D. Andrejew, historyk cerkwi — rozstrzelany, A. S. Lappo-Danilewski, J. Diakonow, A. Szachmatow, członkowie akademji pomarli w nędzy wśród najstraszniejszej udręki moralnej.

Niedawno, w podobnych warunkach, zmarł niestrudzony S. A. Wengierow, badacz literatury rosyjskiej, który dał społeczeństwu cały szereg wybitnych młodych uczonych. N. J. Karejew, który obok prac naukowych o znaczeniu doniosłem, zasłużył się niezmordowaną pracą nad wychowaniem młodzieży, w której kształcił samopoznanie i zapał do samokształcenia się — zmarł w tych dniach“.

Po tym wstępie smutnym płyną słowa otuchy. — „Niech mordują krzewicieli nauki! Niech sztandar wiedzy czystej chwieje się w rękach drżących — przecież nadejdzie chwila, kiedy go ujmą młode, silne dłonie i w odrodzonej ojczyźnie dźwigną do pierwotnych wyżyn! Niechaj zawita i zapanuje wkrótce rozum! Niech szczeźnie mrok!“ Ż.

Obecna wystawa nasza o tem wszystkiem niewiele mówi może, ile raczej unaocznia pierwszą część naszej tezy, nie tyle zapowiada objawianie się nowego dreszczu.

Z małymi wyjątkami sami starzy znajomi, na wszystkich dotychczasowych wystawach spotykani, wielokrotnie już omawiani i krytykowani. Aby się więc nie powtarzać, należy różnemi metodami dochodzić do spełnienia swego zadania. Jeżeli się w dodatku ze słownika krytycznego wyrzuci te wszystkie tak popularne pospolicie konwencjonalne określenia, wygodne, bo nic nie znaczące, a w zamian za to, że nikogo nie ranią — poufale klepią wszystkich po łopatkach — rozdając dokoła puste, oklepane, miłe frazesy, na które zawsze jeszcze łapią się artyści, redaktorzy i publiczność — to istotnie nieco się utrudni własną pracę. Ale może lepiej służy się kulturze artystycznej rzeczowem omawianiem objawów sztuki, klasyfikowaniem dzieł, analizowaniem prądów i kierunków, nie sowitem rozumowaniem na lewo i prawo wyświechtanych kłamstw konwencjonalnych i frazesów błyskotliwych.

W myśl tego założenia niech mi wolno będzie być szczerym, w odniesieniu do wszystkich artystów, tembardziej, że na równi krzywdzi się krytyka niesłuszną czy w kierunku dodatnim, czy ujemnym przesadzoną. (Dok. nast.)

Stanisław Machniewicz.

Sukces intryg niemieckich w sprawie G. Śląska.

Emigranci mają głosować równocześnie z mieszkańcami.

Warszawa. (PAT.) Z Londynu donoszą urzędowo: Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji londyńskiej zapadła decyzja, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w tym samym dniu dla rodowitych mieszkańców G. Śląska i dla emigrantów, tj. 20. marca. Wielka Brytanja powiadomiła konferencję o swoim zamiarze wysłania na G. Śląsk 4 batal. wojska.

KOMUNIŚCI GÓRNOŚLĄSCY OŚWIADCZAJĄ SIĘ ZA NIEMCAMI.

Bytom. (EE.) „Gazeta Robotnicza“ stwierdza, że wbrew pierwotnym zapowiedziom zjazd komunistów górnośląskich uchwalił wezwać członków partji do głosowania plebiscytowego i to za Niemcami.

PIOSENKA NA ZNANĄ NUTĘ.

Bytom. (E. E.) Stwierdzono nowe fałszerstwa niemieckie przy zapisywaniu się na listę głosowań, mianowicie wpisywanie równoczesne na listę A. i B.

—oo—

Sejm zajmie się wkrótce uregulowaniem sprawy wschodniej Małopolski.

Warszawa (E. T.) „Przegląd Wieczorny“ donosi że na Sejmie wkrótce pojawi się szereg wniosków, dążących do uregulowania sprawy Wschodniej Małopolski. Wnioski te mające na celu bezwzględne ugruntowanie władzy Rzplitej, przeprowadzą w Wschodniej Małopolsce zasady autonomji kulturalnej, oświatowej, gospodarczej i politycznej.

Krassin wyjechał do Berlina.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 21. lutego br. — jak dowiadujemy się — wyjechał z Rygi do Berlina delegat sowiecki Krassin.

WYBORY DO SEJMU W JESIENI.

Warszawa. (EE.) W kuloarach Sejmu omawiają sprawę terminu wyborów do nowego sejmu. Wobec tego, że Sejm musi uchwalić jeszcze ustawę konstytucyjną, ordynację sejmową, ustawę o samorządzie wojewódzkim, o pragmatyce służbowej, sądach polubownych i ustawę pensyjną, przewidywać należy, że prace pociągną do lipca, a wybory odbędą się w jesieni.

Z PODRÓŻY MIN. SPRAW ZAGR. P. SAPIEHY.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak dowiadujemy się, min. spraw zagr. Sapieha przedłużył swój pobyt w Paryżu w związku z rozpoczynającą się sesją Ligi Narodów; przybędzie do Warszawy dopiero we czwartek. W sobotę zaś wyjedzie do Bukaresztu.

POWRÓT MINISTRA SKARBU.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy dnia 22. lutego opuścił Rygę i udał się do Warszawy minister skarbu p. Steczkowski.

A. OPPMANN SZEFEM BIURA PRASOWEGO.

Warszawa. (E. E.) Mjr Kaden-Bandrowski wyjeżdża do Ameryki. Szefem Biura prasowego Naczelnego Dowództwa został por. A. Oppmann.

POWRÓT P. PANAFIEU DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 21. bm. przybył do Warszawy z Paryża poseł francuski Panafieu. Witali go na dworcu: przedstawiciel Naczelnika Państwa podpułk. Wieniawa-Długoszewski w towarzystwie por. Moszyńskiego, dyr. dep. politycznego p. Erazm Piltz, Przeździecki, gen. Rozwadowski, pułk. Budkowski, radca poselstwa francuskiego de Barante i szef misji wojskowej generał Niessel. Poseł prosił podpułk. Długoszewskiego o wyrażenie Naczelnikowi Państwa podziękowania za powitanie, wyraził także zadowolenie, że wróci do Polski i że miał szczęście być obecny przy wielkich wypadkach, które zaszły w Paryżu.

NOWY POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski“ ogłasza: Radca poselstwa niemieckiego p. Herbert v. Dierksen złożył ministrowi spraw zagr. listy nominacyjne na Charge d'affaires rządu niemieckiego w Warszawie na miejsce ustępującego hr. Oberndorfa.

—oo—

POGŁOSKI O STRAJKU BEZPODSTAWNE.

Warszawa. (EE.) Pogłoski o mającym w nocy wybuchnąć strajku kolejowym są zupełnie bezpodstawne.

Sejm wyraża wotum zaufania rządowi.

Występuje przeciw intrygom w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu 212. z 22. lutego br. — Początek o godzinie 4.30 popołudniu.

Po otwarciu posiedzenia p. **Marszałek** oznajmił o zwolnieniu przez Naczelnika Państwa ministra rolnictwa i robót publicznych p. Poniatowskiego i powierzeniu mu dalszego sprawowania funkcji do chwili zamianowania następcy.

P. **Matakiewicz** referował ustawę w sprawie zmiany niektórych postanowień o **postępowaniu cywilnem w byłej dzielnicy austrjackiej**. Ustawę przyjęto w 2. i 3. czytaniu.

Przystąpiono do **dalszej rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów.**

P. ks. **Madej** (kat.: **Sprawa Spisza i Orawy podobnie jak sprawa Śląska Cieszyńskiego nie są jeszcze ostatecznie załatwione.** Wierzymy wszyscy, że przyjdzie kiedyś chwila obrachunku i że odzyskamy Śląsk Cieszyński, oraz ojczyznę Białego Orła, t. j. Tatry. Obecnie najważniejszym postulatem jest uzyskanie Jaworzyny spiskiej, którą zostala oddzielona od 13 gmin spiskich, przyłączonych do Polski. W ostatnich kilkunastu tyg. udało się Czechom wyłudzić od ludności spiskiej 12.000 podpisów, domagających się od Rady amasadorów zwrotu Spisza i Orawy pod jarzmo czesko-słowackie. W marcu br. ma zacząć urzędowanie komisja delimitacyjna na Spiszu i Orawie, wobec czego mówca wyraża nadzieję, że rząd przy tej sposobności uczyni wszystko, aby krzywdę ludu naszego złagodzić.

P. **Grynbaum** (Syon.) Klub mówcy może mieć zaufanie tylko do takiego rządu, który bez zastrzeżeń oświadczy, że podejmuje się wykonania traktatu o zabezpieczeniu praw mniejszości w państwie.

Zabiera głos

prezes ministrów Witos:

W dyskusji nad oświadczeniem podnoszono niektóre zarzuty i wątpliwości, co do których chcę dać wyjaśnienia. Pewne zaniepokojenie wywołane zostało przewlekaniem się **układów pokojowych w Rydze.** Stwierdzam, że tylko opór delegacji czy rządu sowietów udaremnił zakończenie rokowań w pierwszej połowie lutego, jak się na to zanosiło. Rząd nasz unika wszystkiego, coby mogło utrudnić lub opóźnić zawarcie pokoju, nie może jednak odstąpić od swoich słusznych i sprawiedliwych żądań. (Brawa). Zarzut jakoby nasza delegacja wywierała ujemny wpływ na postęp prac pokojowych jest nieuzasadniony, **bo winę ponosi tylko delegacja sowiecka.** Rząd uznał za wskazane wysłać do Rygi ministra Steczkowskiego i wyposażyć go w szerokie pełnomocnictwa. Po jego powrocie, o ile zajdzie potrzeba, nastąpi decyzja co do wzmocnienia naszej delegacji pokojowej. Według ostatnich wiadomości **punkt martwy został przezwyciężony i**

rokowania posunęły się znacznie naprzód

i zapewne w niedługim czasie będę mógł podać do wiadomości ich wynik (brawa) Podnoszono zarzuty co do sprawności rządu w prowadzeniu

plebiscytu na Górnym Śląsku.

Sprawa ta stale jest największą troską rządu, który nie zaniedbał niczego, aby termin przyspieszyć i ludności zapewnił swobodę wypowiedzenia swej woli. **Definitywny termin głosowania możemy uważać za oznaczony.**

Wizyta Naczelnika Państwa w Paryżu

sparaliżowała tendencyjne informacje, rozsiewane przeciwko nam we Francji i stworzyła atmosferę przyjazną, w której rozpoczęły się teraz kompletne rokowania. Prowadzone przez ministrów Sapiehę i Sosnkowskiego przybrały one obrót pomyślny. Zrozumiano, że Polska nie widzi dla siebie zbawienia w akcji wywrotowej i anarchii, ale z drugiej strony nie chce mieć nic wspólnego z reakcją. Dąży do nawiązania ścisłych stosunków ze sąsiadami. Chodzi o usunięcie przeszkody, które są po ich stronie. Następnie przechodzi mówca do

omówienia spraw budżetowych,

długów zagranicznych, o pracach około zestawienia dochodów i wydatków. Zarzut, że **bez wiedzy** ministra skarbu zaciągane są daleko idące zobowiązania, nie jest uzasadniony. Co do

niedomagań aprowizacyjnych,

to rząd podjął energiczne starania, ale jasną jest rzeczą, że w obecnych warunkach nie był i nie będzie w możności w najbliższej przyszłości uczynić zadość wszelkim postulatom, które mu się stawia. Ma pełne zrozumienie dla

potrzeb funkcjonarjuszy państwowych,

lecz musi stanowczo oświadczyć, że żądania ich mogą być uwzględnione tylko tak daleko, jak na to pozwolą zasoby państwa. Współdziałanie społeczeństwa z rządem jest koniecznie pożądane. Dają się bowiem odczuwać aż nadto wyraźne **prądy kierowane obcą ręką** i za obce pieniądze, a zmierzające do podkopania państwowego bytu Rzptej. (głosy: tak jest). Wyzyskuje się ciężkie położenie państwa, a winę zwala się z lubością na rząd. Państwo nie jest własnością rządu, ani Sejmu, ale własnością wszystkich obywateli. W budowie państwa musi więc brać udział nie tylko rząd i Sejm, ale całe społeczeństwo. Jeśli są liczne braki, to winę ich ponosi także społeczeństwo. Nie chcę wytaczać żalów, poczuwam się jednak do obowiązku zaznaczyć, że znalazło **się stronnictwo, które domagało się od rządu** słusznie bardzo wiele, **a równocześnie wszelkiemi sposobami starało się obniżyć jego powagę nie tylko w kraju, ale za granicą** (oczywiście endecja. — Red.) (Głosy: To skandal). Naiwywmowniejszą może odpowiedzią na zarzuty byłoby przychylić się do życzeń niektórych ludzi i stronnictw i zejść ze stanowiska. Jeśli tego moim kolegom w rządzie dotąd nie zaproponowałem, to jedynie **ze względu na wyjątkowo ważne decyzje**, które w najbliższym czasie mają zapaść, a mogą zadecydować o mocarstwowem stanowisku Polski i o jej przyszłości. Wyrażenie ufności dla rządu nie może być wcale traktowane jako koncesja ze strony Sejmu i sprawa musi być postawiona jasno.

W głosowaniu przyjęto obie części rezolucji p. Fedorowicza, wyrażające zaufanie dla rządu.

Przystąpiono do nagłego wniosku o zbadanie kontraktów drzewnych austrjackich. Po wyjaśnieniu ks. Londzina (nar. Zw. lud.) i przemówieniu min. Poniatowskiego wniosek odesłano do komisji rolnej.

P. **Zagórski** (n. p. r.) motywował nagłość wniosku wsprawie bojkotowania papierów pożyczki państwowej przez Bank warszawski. Minister **Nowodworski** stwierdził, że dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu i o ile wyniki ich dają możność do ingerencji władzy, sprawa przechodzi do sądu. Jedną sprawę oddano już do sądu, a dziś aresztowanych zostało 3 dyrektorów Banku kupiectwa polskiego (brawa). W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie.

Po wniosku w sprawie rekwizycji mieszkań p. ks. **Lutosławski uzasadnia nagłość wniosku w** sprawie

grożących nowych intryg międzynarodowych przeciw Polsce w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku:

Sejm raczy uchwalić 1) Sejm wzywa rząd, aby stanowczo domagał się **ustalenia terminu plebiscytu na Górnym Śląsku najpóźniej na dzień 20. marca br. aby** się oparł bezwzględnie wszelkiemu naruszaniu praw zdobytych przez Polskę w traktacie wersalskim w stosunku do Śląska, aby w razie sprawdzenia się pogłosek o zamiarach **odroczenia plebiscytu albo zmiany jego wyników przez jednoczesne głosowanie emigrantów jak najuroczyściej zaprotestował** i odmówił zgody Rzeczypospolitej na **podobne krzywdzące** postanowienia.

2) Sejm stwierdza, że ratyfikując traktat wersalski dał dowód pełnego zaufania Polski do lojalności jego wykonania przez wszystkich podpisanych pod nim oraz do bezstronności i sprawiedliwości tych, którzy będą oceniać wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku. **Na tej podstawie Sejm stwierdza, że Rzplta polska** **uważa wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku za przedewszystkiem obowiązujące dla oznaczenia granicy Polski na Śląsku;**

uznaje względy geograficzne tylko za drugorzędne tembardziej, że względy gospodarcze kategorycznie przemawiają za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

Nagłość i meritum wniosku przyjęto jednomyślnie.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 3.30 popołudniu.

GRUZIŃSKA MISJA DYPLOMATYCZNA O WYPADKACH NA KAUKAZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Zapytany przez dziennikarzy przedstawiciel misji dyplomatycznej gruzińskiej w Warszawie w sprawie ostatnich wypadków na Kaukazie, oświadczył, że nie można uważać tych wypadków za wybuch wojny pomiędzy Gruzją a Rosją. **Są to jedynie starcia pograniczne.**

DELEGACJA POLSKA W LIDZE NAROD.

Paryż, (E. E.) Delegacja polska do Ligi składa się z następujących członków: **prof. Askenazy** — jako przewodniczący, **Wielowiejski** — zastępca, **Tarłowski** — sekretarz generalny, **Arciszewski** — urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych i kontradmirał **Zwierkowski**, jako rzeczoznawca w sprawach portu gdańskiego. — Personal delegacji znajduje się już w Paryżu.

—oo—

KONGRES POLSKICH GRAMATYKÓW.

Kraków. (PAT.) W dniach 17. i 18. bm. odbywał się w Uniwersytecie Jagiellońskim zjazd gramatyków polskich przy współudziale reprezentantów ministerstwa W. R. i O. P., uniwersytetu warszawskiego, małopolskiego kuratorjum szkolnego, szefa departamentu oświaty w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, szeregu profesorów uniwersytetu, szkół średnich i in. Zjazd ustalił terminologię gramatyczną polską, która dotychczas była niejednolita, a czasami wprost sprzeczna. Ta jednolitość terminologii będzie miała podstawowe znaczenie dla samej nauki, jakoteż praktyczne znaczenie przy nauce **gramatyki** innych języków, uczonych w szkole.

MAŁOPOLSCE GROZI UNIERUCHOMIENIE POCIĄGÓW.

Warszawa (EE.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że brak węgla na kolejach **małopolskich** grozi **unieruchomieniem rychłem.**

DALEJ SPADAJĄ CENY W ANGLJI.

Horsea. (PAT.) Wedle statystyki ogłoszonej przez angielskie ministerstwo pracy koszta utrzymania w Anglii spadły znowu poważnie. Przeciętnie ceny środków żywności, odzieży, opału, światła itp. były 1. bm. tylko o 150 proc. wyższe od cen z lipca 1914 r., podczas gdy jeszcze 1. zm. były wyższe od cen z r. 1914 do 165 proc.

NOWA ZDOBYCZ W SZTUCE FILMOWEJ.

Poldhu. (PAT.) Ze Sztokholmu donoszą: Po doświadczeniach, trwających więcej niż 10 lat, udało się szwedzkiemu inżynierowi Sven Berg Lund wynaleść mówiący film, który podobno zapewnia absolutną równoczesność reprodukcji głosowej i obrazowej.

Zwycięska akcja P. S. L. we wschodn. Małopolsce.

Tej niedzieli odbyły się przy udziale posłów i referentów z b. Królestwa i Małopolski olbrzymie wiece ludowe w Tarnopolu, Zbarażu, Kopyczyńcach, Brodach, Rudkach, Komarnie, Rohatynie, Sokalu, Rawie Ruskiej, Żydaczowie. Wiece te — mimo słabe gdzieniegdzie próby opozycji endeckiej — zakończyły się wszędzie bez wyjątku świetnem zwycięstwem P. S. L., co świadczy dowodnie o tem, że wschodnia Małopolska staje cała w obozie ludowym. Sprawozdania z wieców w miarę jak będą nadchodziły, pomieszczać będziemy w najbliższych dniach.

Walka z drożyzną.

Nie na żarty zabiera się obecnie rząd do walki z szalejącą u nas drożyzną. Najnowszy okólnik rządowy, podpisany przez prez. ministrów Witosa oraz ministra Skulskiego, Przanowskiego i Grodzieckiego zapowiada zastosowanie najsurowszch zarządzeń przeciw niesumiennym jednostkom śrubującym ceny bezustanku w górę. Projektuje utworzenie obywatelskich komitet. których zadaniem będzie czuwać nad unormowaniem cen. Wzywa wreszcie wszystkie urzędy i instytucje do walki z lichwą. Apeluje do pracy, która jest wykładnikiem opinji, aby dążeniom w tym kierunku szczerze pomagała. Miejmy nadzieję, że skoro rząd serjo trwać zechce na tem stanowisku — orgje paskarskie i piekielny taniec lichwiarzy skończą się wreszcie.

Z ruchu ludowego.

WIEC LUDOWY W CHODOROWIE.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, 13 lutego.

Zapowiedziany na dzień 13. bm. wiec ludowy PSL. w Chodorowie był nie mała niespodzianką dla pewnej części inteligencji z pod znaku endecko-obszarniczego, nie mogącej się w żaden sposób pogodzić z tryumfalnym pochodem P. S. L. przez wschodnią Małopolskę. Ponieważ wiec, zapowiedziany był na dwa tygodnie, przeciwnicy użyli wszystkich środków by do wiecu nie dopuścić, a skoro im się to nie udało, w ostatniej chwili rozgłosili po gminach, że „zapowiedziani posłowie nie przyjadą — wiec ludowy odwołany".

I ta chytra sztuczka nie pomogła, gdyż na wyznaczoną godzinę zebrało się w sali Sokoła przeszło 350 reprezentantów gmin, nie tylko okręgu sądowego-chodorowskiego, ale i z sąsiedniego powiatu rohatyńskiego, przy licznym współudziale miejscowego mieszczaństwa i robotników.

Wiec zagaił p. D. Cybruch powitaniem przybyłych posłów P. S. L. p. Ostachowskiego i Rudnika, jak również prezesa Komitetu Org. P. S. L. we Lwowie inż. Pawłowskiego.

Po wyborze prezydjum w skład którego weszli p. Cybruch, inż. Janikowski p. Król, zabrał głos poseł Ostachowski, który w dłuższem przemówieniu przerywanem co chwila burzą oklasków, skreślił sytuację polityczną Polski, nasz stosunek do sąsiadów i zagranicy wogóle, kwestję Śląska Górnego, Wilna etc.

Pos. Rudnik przedstawił zebranym martyrologię P. S. L., jego rozrost w ostatnich dwu latach, ugrupowania polityczne Sejmu ustawodawczego i zdobycze, jakie udało się posłom P. S. L. wywalczyć w drodze ustawodawczej.

Następnie inżyn. Pawłowski omówił potrzebę organizacji w P. S. L., ilustrując na licznych przykładach, jak taka organizacja jest potrzebną, tak w gminie, jak i w powiecie.

Nad wygłoszonymi referetami rozwinęła się bardzo ożywiona i interesująca dyskusja, w której zabierali głos delegaci z różnych stron powiatu. Na liczne zapytania skierowane do p. posłów — zebrani otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi i wyjaśnienia.

Jednomyślnem uchwaleniem znanych z innych wieców rezolucji i wyborem komitetu organizacyjnego P. S. L. zakończono ten pierwszy wiec ludowy— kóry należy uważać za punkt zwrotny w dziejach tutejszego powiatu.

Obecny.

ŻYWE SŁOWA

zebrane przez Jana Świerzowicza.

Na Śląsku człowiek mówi w poważnej rozmowie okresami Pisma św., nie wiedząc nawet o tem; boleścią psalmu żali się niewiasta w ucisku duszy. Kazania tak katolickich jak dyssydenckich kaznodziei przypominają wymową swoją złote czasy kościelnej wymowy u nas. Ani w myślach, ani w mowie nie znajdziesz tu nowotorstwa, i myśl i wyrażenie jest tu z całej sztuki wzięte, cało przechowane w pierwotnych pojęciach kościoła, w pierwotnej czystości religijnego ducha. Rzekłbyś, że to język umarły, gdyby nim cała żywa nie mówiła i nie czuła rzesza, gdyby tym językiem nie opowiadano aż dotąd słowa bożego, gdyby nie był język ten językiem serca i modlitwy. Chrobacki i śląski edcień reprezentują w mowie polskiej zachowawczego ducha narodu, i gdyby nie był językiem kapłańskim, językiem słowa bożego, możnaby się obawiać, żeby nie otężał i nie zastarzał... Śląsk odpadł od czasu Kazimierza Wielkiego od Polski, ale plemiennie i językowo jest djalekt chrobacki wielką macierzą najstarożytniejszego, bo kościelnego języka. Kto w domu i w kościele mówi po polsku z bliźnim i z Bogiem, Polakiem jest! Te uwagi niech będą odpowiedzią na tak wysławiane zniemczenie Śląska, jak się na niego pod względem mowy i ducha polskiego zapatrywać należy.

Śląsk jak należał do Polski, tak będzie polskim, gdy się wielkie rzesze o wymiar sprawiedliwości upomną.

W. Pol (Historyczny Obszar Polski. Rzecz o Djalektach Mowy Polskiej. 1869).

43.

Prawda ma to do siebie, że wyswobadza, daje życie i rozrost duchowi; ale prawdę taką trzeba przeżyć, trzeba zaświadczyć jej całą swoją istotą — i poświęcić dla niej prawdę starą.

A. Górski („Monsalwat").

44.

Historja ludzkości wykazuje jasno, że wrogie usposobienia, pochodzące z różnic narodowych i krajowych, są słabe w porównaniu do zawiści, wynikającej z różnicy poglądów.

J. H. Lewes („Hist. filoz. greckiej").

45.

Bo wierz mi w każdej sprawie, kto się prawdą rzadzi,
A miary przytym strzeże, nigdy nie zabłądzi.

M. Rej („Wizerunk").

46.

Bo prawda, gdzie swe skrzydła, by Orzeł roztoczy,
Już fałsz ponuro chodzi, już łeb w ziemię tłoczy.

M. Rej („Wizerunk").

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Romany; gr. kat. Charlampija. Jutro rz. kat. Macieja; gr. kat. Własija. m. — Wschod słońca 6·21, zachód 4·53.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Elektra« i »Sędziowie«, tragedje.
W czwartek »Skowronek«, operetka.
W piątek »Elektra« i »Sędziowie«.
W sobotę popoł. »Pan Damazy«, komedja — wieczór „Holender tułacz", opera romant. w 3 akt. R. Wagnera.
W niedzielę pop. »Przedstawienie baletowe« — wieczór »Elektra« i »Sędziowie«.
W poniedziałek »Holender tułacz«, opera.

We Lwowie.

— Z uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie. Odwołana w swoim czasie uroczystość inauguracji roku akademickiego 1920/21 odbędzie się z początku drugiego trymestru, tj. we wtorek 1. marca br.

O godz. 9 rano odprawione będzie pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej, poczem o godz. pół do 11 odbędzie się w auli nowego gmachu uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej) akt otwarcia uniwersytetu, podczas którego prorektor prof. dr. Alfred Halban złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego, rektor wygłosi mowę inauguracyjną, a prof. Stanisław Loria wykład na temat „Eter i materja".

— Wieczór pieśni ludowej. Prawdziwie patrjotyczne i podniosłe chwile, z hasłem: „Wszystko dla Górnego Śląska", przeżyła licznie zebrana publiczność, na dwóch wieczorach pieśni ludowej urządzonych w pięknie udekorowanej auli państwowego seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie. Prof. Loeblowa wygłosiła odczyt pt. „Pieśń ludu i jego zwyczaje". W wymownych słowach przedstawiła prelegentka rozwój pieśni naszego ludu, tę wielką skarbnicę polskiej muzyki, oraz zwyczaje ludu złączone z pieśnią, nie pomijając również zwyczajów i pieśni ludu zamieszkałego na Górnym Śląsku. Życzeniem by pieśń ludowa rozbrzmiewała potężnym akordem zgody, miłości i jedności, którąby żadne siły rozerwać nie mogły, zakończyła prelegentka piękny ów odczyt. Nastąpiły pieśni ludowe weselne z Gór. Śląska, odegrane na chór skrzypcowy, poczem odśpiewał chór seminarjum pieśni ludowe pod batutą prof. Loeblowej. Chóry przeplatała deklamacja z fortepianem: „Stach" Niewiadomskiego, wygłoszona przez kand. semin. p. Lawrówną, oraz pieśni solowe wykonane ze zrozumieniem i pięknie przez kand. sem. Czesławę Iglicką. Wieczory zakończyła sympatyczna muzyka ilustrowana, baśń pt. „Krakus i smok", odegrana przez dziatwę szkółki ćwiczeń seminarjum. Młodziutkie adeptki wywiązały się ze swego zadania nadzwyczajnie. Baśń tę zakończono Krakowiakiem i Polonezem, odtańczonym bardzo sprawnie przez tę dziatwę. Nowym hymnem: „Niechaj żyje Polska droga, Polska ukochana" zakończono uroczystość. Czysty dochód, przeznaczony na rzecz Górnego Śląska, wynosi 11.335 mk. R. Z.

— Prezesem państwowej Komisji likwidacyjnej dla powiatu Gródek Jagielloński mianowano p. Paszkudzkiego Mieczysława ze Lwowa prezesa Organizacji Narodowej Obywateli 6. okręgu. Dodajemy dla orjentacji interesowanych, że komisja odszkodowań zajmuje się likwidacją wszystkich szkód wojennych i wielkiej wojny i wojny naszej więc szkodami, spowodowanemi przez Austrję, Prusaków, Ukraińców i bolszewików.

— Konkurs. Tymczasowy Wydział Samorządowy rozpisał konkurs na jedno wsparcie z fundacji śp. Wojciecha Bursika wynoszące około 600 mk. lub dwa po 300 mk. dla ubogiego robotnika lwowskiego, ojca rodziny z terminem do 31. marca 1921. Bliższe szczegóły na tablicy ogłoszeń w Tymczasowym Wydziale Samorządowym lub w Komisarjatach dzielnicowych.

— Dwa wyroki śmierci. W czasie polsko-ukraińskich walk pod Lwowem, jednego z pierwszych dni lutego 1919 r., stoczono pod Sołonką małą bitwę, niepomyślną dla Polaków, a oddziały polskie po chwilowem zajęciu Sołonki opuściły wieś. W jednej chacie został przez nieuwagę polski legjonista, nieznanego nazwiska. Legjonistę rozbrojono, a po chwili jeden z żołnierzy ukraińskich odstawiał go jako jeńca poza linję bojową. Po drodze napotkali baterję ukraińską. Komendant baterji, fajerwerker, Jan Szewczuk, budzący swoją srogością powszechny strach wśród żołnierzy i cywilnej ludności, która nawet nie ważyła się odezwać do „pana", wziął karabin i odebrał jeńca od konwojenta w zamiarze zastrzelenia go. Nie pomogły prośby własnych żołnierzy. Szewczuk popatrzył surowo po ludziach i bez żadnego już oporu oddalił się z jeńcem kilkadziesiąt kroków, poczem strzelił do niego z tyłu tak, że kula przebiła stos pacierzowy i wyszła przez piersi. Wijący się z bólu ofiarę bestjalstwa zostawił bez pomocy i najspokojniej w świecie poszedł na obiad. Wczoraj stanął Szewczuk przed sądem przysięgłych. Przed sądem odpowiada oskarżony po raz drugi. W ubiegłym roku skazał go trybunał wzmocniony na karę śmierci, wyrok ten znlósł jednak Sąd Najwyższy w Warszawie na skutek zażalenia nieważności z powodu jakiejś usterki formalnej w postępowaniu. Rozprawa wczoraisza trwała z przerwą obiadową przez dzień cały do 9 godz. wieczorem.

Pytanie co do winy oskarżonego w morderstwie skrytobójczem sędziowie przysięgli 11 głosami potwierdzili, wobec tego trybunał skazał go ponownie na karę śmierci, przez rozstrzelanie. Obrona zapowiedziała zażalenie nieważności.

Teresa Witalis, 2 voto Żyła, przeciw której toczyła się w poniedziałek rozprawa o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, została uznana winną zbrodni i zasądzona na karę śmierci przez powieszenie.

— **Dzika parcelacja na wschodnich kresach!** Ze strony Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Pol. w Brzeżanach, donoszą nam, inwalidzi tutej. okręgu stale skarżą się na dziką parcelację, jaka ma miejsce na wschodnich kresach. Przeto zapytujemy się z urzędu, czy p. dr. Mańkowskiemu, pełnomocnikowi dóbr p. Szelińskiego jest wiadomem, że p. dr. Wittlin robi kolosalne interesa w Korowie powiat Brzeżany, do czego cały szereg tut. obywateli został wciągnięty i że rola polska przechodzi w ten tylko sposób do wrogich nam indywiduów. Prosimy przeto p. dr. Mańkowskiego o wytłumaczenie się i publiczne powiadomienie interesowanych, czy możliwem jest nabyć coś także dla korowskiego Kółka rolniczego, (o co już się starano), czy też tylko paskarze mają prawa wolnych obywateli w niepodległej Polsce.

KOMUNIKATY.

Powszechny Zjazd muzyków polskich w Warszawie. — Komitet organizacyjny powszechnego Zjazdu muzyków polskich niniejszem podaje do wiadomości osób pragnących wygłosić referaty na Zjeździe termin ostateczny nadsyłania takowych, oznaczono na dzień 1. marca b. r. przyczem data stempla pocztowego jest miarodajną w tym względzie. Wobec nagromadzonych różnorodnych prac przygotowawczych związanych z organizacją Zjazdu, żadne opóźnienia w tym kierunku uwzględnione nie będą. — Zjazd rozpocznie się w pierwszą środę po Wielkanocy dnia 30. marca br. i trwać będzie pięć dni do dnia 3. kwietnia włącznie.

—o—

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Z powodu choroby prelegenta wykłady prof. Zubrzyckiego „O Gdańsku" odroczone. Celem uniknięcia nieporozumień zarząd podaje do wiadomości, iż z braku środków afiszów drukować nie jest w możności. Ogłoszenia tygodniowego programu są stale wwieszone w obu gmachach uniwersytetu, Politechnice, Bratniej Pomocy oraz w cukierniach Sotschka i Zaleskiego.

Przychodnia dla anormalnych dzieci. Podaje się do wiadomości, że przy klinice dziecięcej im. Jana Kazimierza we Lwowie otwartą została przychodnia leczniczo-pedagogiczna dla dzieci psychicznie anormalnych. Przychodnia powyższa przyjmuje obok umysłowo chorych przedewszystkiem dzieci z upośledzeniem inteligencji i dzieci dyssocjalne. Równocześnie należy zgłaszać przypadki będące jaskrawym dowodem zgubnych wpływów otoczenia, a więc przypadki daleko idącego zaniedbania moralnego, znęcania się nad dziećmi itp. Wobec przeciążenia szkół naszych osobnikami umysłowo do poziomu ogólnego niedorosłymi — wobec wciąż wrastającej liczby młodocianych przestępców odczuwa społeczeństwo nasze dotkliwie brak instytucji fachowo prowadzonej, któraby odpowiednio ukwalifikowała i pokierowała tymi dziećmi.

Ordynacja będzie się odbywała dwa razy tygodniowo we wtorki i w piątki od godz. 11—12 przedpołudniem. W tym samym czasie będzie się też udzielało młodocianym od 14—18 roku życia porady co do wyboru zawodu.

—o—

Umundurowanie zdemobilizow. (beztermінowo urlopowanych). W myśl dotyczących zarządzeń M. S. Wojsk. do noszenia munduru wojskowego wraz z odznakami są uprawnieni wyłącznie żołnierze, pozostający w czynnej służbie w W. P.

Natomiast żołnierze t. j. zarówno szeregowi, jak i oficerowie z chwilą otrzymania tymczasowych zaświadczeń zwolnienia przestają być żołnierzami, a tem samem nie przysługuje im prawo noszenia odznak wojskowych, a to:

a) orzełka u czapki, b) pasa głównego i broni bocznej, c) guzików wojskowych, które w ewentualnie pozostawionym żołnierzowi mundurze winny być zastąpione guzikami cywilnymi (bez orzełków), d) odznak stopnia wojskowego naszywek na naramiennikach i czapkach oznaczających szarżę), (które należy bezzwłocznie usunąć).

Nad przestrzeganiem powyższego zarządzenia czuwać będą organa Komendy Miasta i Placu.

List z Przemyśla.

Przesilenie w Magistracie. — Z Okręgowej Komisji Ziemskiej. — Zjazd powiatowy P. S. L.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w lutym 1921.

(K). Senzacją ostatnich dni jest w naszem mieście przesilenie magistrackie. Oddawna już walczyła, nasza władza komunalna z wielkimi niedoborami w budżecie i nie mogła podołać nawet najniezbędniejszym wydatkom administracyjnym. Dość wspomnieć, że pensje urzędników z wykształceniem uniwersyteckiem, obarczonych rodzinami jeszcze dotąd nie przenoszą 3.000 Mk. miesięcznie, co jest chyba w dzisiejszych warunkach daleko od minimum egzystencji. Nic dziwnego, że wrzenie raz po raz przybierało ostre formy. Ostatnio wybuchnął strajk personalu wodociągowego. W związku z tą sprawą zamierzała rada miejska uregulować pobory wszystkich swych funkcjonaryuszy. Cóż, kiedyż Salomon z próżnego nie naleje a z obmyśleniem nowych źródeł dochodu jakoś nie mogli sobie dać rady ojcowie miasta. Funkcjonarjusze żądali płac według systemu państwowego z mnożnikiem 270. Popierała ich lewica rady i klub żydowski. Wówczas klub mieszczański, prowadzony przez endecję, uznał za stosowne złożyć mandaty i wycofać swych prezydialnych z prezydjum, oświadczając, że nie może brać odpowiedzialności za rządy, gdy same płace urzędników przewyższają o 4 miljony cały budżet. Oczekujemy więc Komisarza rządowego, oby tylko dość energicznego, któryby się zorjentował w stosunkach i w silne ręce objął ster rządów ku ogólnemu pożytkowi. Ustępująca rada, wybrana dorywczo w czasie gorączkowym, w okresie walk ukraińskich, nie odpowiadała swoim składem układowi sił społecznych w mieście. Nowe wybory będą zapewne wierniejszem ich odbiciem.

W okręgowym urzędzie ziemskim prace około przeprowadzenia reformy rolnej postępują naprzód w szybkiem tempie. Uruchomiono już wszystkie powiatowe Komisje ziemskie w liczbie 24, które fungują zupełnie sprawnie i które już znaczną liczbę majątków zakwalifikowały do przymusowego wykupna. Odbyło się już również pierwsze posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Przemyślu, która w przeważnej ilości wypadków zatwierdziła wnioski Komisyj powiatowych a mianowicie w powiatach: rzeszowskim, kolbuszowskim, strzyżowskim, tarnobrzeskim, jarosławskim, przemyskim i dobromilskim. Obrady Komisji Okręg. odbyły się z całą powagą i spokojem, odpowiadającym ważności spraw poruszanych. Mimo widocznego z dyskusii rozdwojenia w opinji członków, reprezentujących sprzeczne interesy wielkiej i małej własności, tarcia na ogół nie przybierały charakteru namiętnego. Z jednej strony widocznie obrońcy okopów św. Trójcy godzą się już powoli z twardą koniecznością, a z drugiej przedstawiciele małd i bezrolnych z całą powagą pojmują sprawę reformy rolnej. Modulowała zaś nastroje wprawna ręka przewodniczącego Komisji, prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego, mającego na oku jedynie literę prawa i sukces państwowy. Następne posiedzenie Okręgowej Komisji odbędzie się 22 lutego, które weźmie pod rozwagę wnioski z powiatu sanockiego, niskiego, stryjskiego, żydaczowskiego, mościskiego, drohobyckiego.

Dnia 4. lutego odbył się u nas pierwszy zjazd delegatów ludowych rad gminnych i mężów zaufania P. S. L. z powiatu przemyskiego. Zjechało się przeszło 50 uczestników. Po omówieniu ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej zastanawiano się nad sprawami organizacyjnemi powiatu. Dyskusja dowiodła, że mamy spory zastęp światłych i szczerze stronnictwu oddanych ludzi. Delegaci wybrali Ludową Radę powiatową, na której czele stanęli prof. Fr. Ćwikowski, jako przewodniczący, Walenty Błoński, rolnik z Ostrowa jako zastępca przew. i prof. St. Węgrzyn jako sekretarz. Dyskutowano następnie na temat odbudowy powiatu, reformy rolnej, nierównomiernego rozdziału danin na rzecz wojska, rekwizycji podwód, i in. Sprawy te oddano opiece Ludowej Rady powiatowej. Z przemówień, w których nie szczędzono krytyki naszym władzom lokalnym, przebijała się zawsze szczera troska i gotowość ofiar na rzecz państwa. Rzecz znamienna, że ruch organizacyjny ludowy budzi zainteresowanie także wśród inteligencji. Ludzie dotąd politycznie nie zdeklarowani lub nawet sympatyzujący z innymi obozami, widząc zdrowy kierunek P. S. L. i jego państwowo-twórczą wartość, chętnie garną się pod nasz sztandar. Wiec ludowy, który się odbędzie w tym miesiącu, a na który zapowiedziało się dwóch posłów ludowych, odbije się niewątpliwie dużym echem i na wsi i w mieście.

NADESŁANE.

(Za rubrykę te redakcja nie bierze odpowiedzialności).

ZAPISKI.

„Mechanik". W tych dniach opuścił prasę pierwszy, styczniowy zeszyt ilustrowanego pisma technicznego pod powyższym tytułem, które od połowy 1920 roku wychodzi w Warszawie, jako organ Stowarzyszenia mechaników polskich w Ameryce. Na urozmaiconą, a przystępnie napisaną treść zeszytu składają się artykuły: Metalizacja sposobem Schoopa, Nasze zadania, O niszczeniu polskiego przemysłu podczas wojny, Stan obecny i projekt organizacji wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce, Obliczanie zmianowych kół zębatych, Wykonywanie rysunków, Tablice gwintowników, Tablice wpustów i tulejek, Toczenie. Pozatem znajdują się rubryki stałe, jak: Przegląd wytwórczości, Przegląd nowych pism i książek itd.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na plebiscyt górnośląski: Powiatowe biuro odbudowy w Sokalu złożyło zebrane na plebiscyt na Górnym Śląsku 27.&.. mk. p. sekretarza Ologow-

skiego 20 mk., firmy Szafrański i Sp. 100, p. Kowalskiego 200, p. B. Jaworskiego 200, p. Raucha 250, p. Jakóba Horna 300, p. Horoszkiewicza 320, p. Dogilewskiego 350, Składnicy Kółka roln. 500, od ks. Szczęsnego Rasławickiego 1000, od personalu Pow. Biura odb. 2305, uzyskana nadwyżka ze zwózki drzewa z Horbkowa 2990, od p. Sussmana 7000, od firmy I M. 12.000 mk.

Na cele plebiscytowe Górnego Śląska urząd celny w Kutach (pow. Kosów) nadesłał złożoną przez tamtejszych kupców i przemysłowców sumę 16.200 mk., na którą wedle przysłanej listy zbiórkowej złożyli: Szymon Moszkowicz i Sp. 5000, Firma Tannenzapf, Geier i Leiter 1000, Mozes Alpern 500, Alter Breger (z Wyżnicy) 250, Józef Moszkowicz i Leo Krumholz 1500, Juliusz Schieber (z Wyżnicy) 200, Wolf Steinbrecher 500, Spółka młyna „Czeremosz" 3000, Izaak Feiner i Jakób Scheer 1000, Jan Bajer 100, Feibisch Tillinger 1000, Sachary i Berl Alter (z Wyżnicy 50, Selig Buller 100, Jakób Seidmann 100, Adolf Hessel (aptekarz) 200, Samson Abosch 500, Herman Klinker 400, Isidor Neuberger 150, Simon Vogel 200, Izaak Seicher 100, Chaim Seckler 200, Mozes Landmann 100, A. Zuckermann 50 mk.

W. i Z. Gołębiowscy z Radziechowa 100. Rada ludowa gminy Zakościela 430. Zebrane w kościele w Pawłowie 360. Dzieci szkolne w Uszni 185. A. Krulicki 25. K. Krulicki 25. E. Marksowa, Kosmacz, 100. Stow. bud. w Łotyni 1000. Kółko rolnicze Potylicz 2000. Radziechów 300. Tow. wzajemnej pomocy sług państw. we Lwowie zebrane między członkami na walnem zgromadzeniu 600. Jako czysty dochód z poranku urządzonego przez Jugosłowiański chór „Mładost" składa im. komitetu St. Lipanowicz 1922.50. Z. Pelczarska przewodnicząca Koła Matek uczniów VIII. gimn. we Lwowie z funduszów Koła 1000. H. Saczyński 10. Zebrane na prywatnej zabawie kostjumowej w sali czyt. kat. 932. Imieniem personalu naszego zakł. we Lwowie oraz filir w Krakowie, Tarnopolu i eksp. w Stanisławowie Akc. Bank Hipot. 11.359. Oficjał poczt. J. Cetera 100. Woźny poczt. T. Habas z Lipnik 50. Ofic. poczt. J. Hrynyk z Rzepińiec 30, Ofic. poczt. M. Knopówna 500. Stanisławski z Magierowa świad. tymcz. 5 proc. krótkoterm. pożyczki państw. na 500. I. Chorzemski, aptekarz z Magierowa 80 kor. niestempl. Grono szkoły męskiej Kamionka Str. 2000. Uczniowie szkoły męskiej Kamionka Strum. 630. Gmina Byczkowce Str. Pol. Lud. 1300. Stacja Bóbrka-Chlebowice 6221 składka nie ogl. z 4. II.

Borysowa, Pomorzany 100, Feliks Sankowski leśniczy z Pomorzan 50, N. N. urz. poczt. Zadwórze 100. Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci matki Helena Połowska w Buczaczu 100. Związek gosp. urz. i sług państw. w Delatynie część czystego zysku za 1919/20 rok 502.05 i członkowie tegoż Związku p. Bandurski, Gosabowski, Czajkowski 260. Uczenice kl. III. szk. pow. z naucz. Terlikowską z Janowa k. Lwowa 150. Kupiec z Bóbrki, jako satysfakcję za obrazę kierownika młyna, zamiast oddania sprawy sądowi 550. Za sprzedane papierosy, które p. D. jadąc do Łańcuta dnia 5. II. zostawił w pociągu 120. Pozostałość ze zbiórki na urządzenie wigilji dla miejsc. żołn. W. P. Jadwiga Chodorowska, Synowódzko wyżne 100. Czysty dochód z mieszczańskiego wieczorku tanecznego w dniu 6. II. urządzonego staraniem komitetu i młodzieży w Borszczowie 17.090. Zebrana kwota przy okazji weselnej Józefa Turkiewicza z Borszczowa 1000. Sąd powiatowy w Radziechowie 250. Klasa V. szk. 7 klas. męsk. Busk 200. Klasa VII. szk. 7 kl. męsk. Busk 100. Z przedstawienia pt. „Chłopi arystokraci" odegranego przez mieszcz. amatorów w dniu 6. II. w Obertynie 1000. Gmina Towarnia p. Telsztyn 260. Jan Brzezina emer. naucz. semin. Tyśmienica 25. Zbiórka zainicjowana przez radcę skarbu Łuczakowskiego w Sądowej Wiszni 4300. Zebrane przez J. Knapika i Br. Gawłowskiego w Monasterzyskach między ludnością przy sposobności legalizacji 1609. M. Dyczkowska, Chmielówka 61. Za papierosa otrzymanego o 7 rano na zabawie ofiarował p. komisarz St. Topolnicki 1000. Z urządzonej zabawy w dniu 5. II. Straż pożarna w Rudkach 2000. Ognisko naucz. w Felsztynie z otrzymanych od p. Głodkiewicza 500 mk., Post. pol. państ. Załoźce 1060. Urząd poczt. Kosmacz 200.

Na wdowy i sieroty po poległ. żołn. polskich: Członk. Dyr. Związku gosp. w Delatynie pp. Liebhard, Rogalski, Gieruszyński, Jaworski uchwalona renumeracja 494.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 22. lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·00	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	90·—	92·—	103·50
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ obl. kol. Banku kraj.	84·00	86·—	
4·5 pr. listy zast. Banku kr.	102·—	104·—	
4 „ „ „ „ „	98·—	100·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	99·—	101·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kredyt. ziemsk.	103·—	105·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	97·—	99·—	98

Akcje bankowe:

Polski Bank Przemysł.	650·—	700·—	
Bank hipoteczny	680·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	80·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
	płacą:	żądają:	transak.
Bank Związku Spółek zar.	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl.	1300·—	1400·—	1350—1330
Handl. Sp. Akcyj. impor.	625·—	700·—	
Polski Glob	2100·—	2300·—	2150—2220
Żegluga polska	9500·—	1050·—	950—102
Zieleniewski	—·—	—·—	—
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów I. em.	5200·—	5600·—	—
Warsz. Sp. parow. II. em.	2900·—	3100·—	2900—3125
„Lemiesz" fabr. maszyn	6000·—	6500·—	
Górka, Fabr. cementu	6900·—	7200·—	7100—7000
Siersza, Zakłady górn.	5600·—	5800·—	5650—5700
T. P. G.	00·—	00·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2900·—	3000·—	2950
Automotor. fabr. samoch.	1875·—	1975·—	00
Polska Nafta	2950·—	3150·—	3100—3000
Elektrownia w Sierszy	2000·—	2250·—	2150—2025
„Oikos"	00·—	00·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1300·—	1500·—	1340
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2800·—	3000·—	2900 2800
Krakus	3800·—	4000·—	3900
Fabryka porcel. Ćmielów	4000·—	4200·—	4100—4150

Waluty i dewizy:

	Waluty		Czeki	
	żądano	poszuk.	żądano	poszuk.
Korony austryjackie	115·—	120·—	120·—	125·—
Korony czesko-słowac.	10·00	11·00	10·50	11·50
Franki francuskie	56·—	59·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjedn.	770·—	820·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·00	11·00	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—	14·—
Ruble carskie po 100	—·—			

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31